Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 12. Kraków, dnia 21 marca 1926. Rok XIV.




Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 8 zł, kwart. 2 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz.

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.

Red. i Adm.: Kraków, św. Filipa 17. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288

# Do Członków Rady Naczelnej.

**Prezydjum S. K. L. zwraca się z gorącym apelem do P. T. Członków Rady Naczelnej, aby bez wyjątku wszyscy przybyli na Zebranie, które odbędzie się w Tarnowie dnia 22 marca w sali „Ludu Katolickiego", ul. Chyszowska 5.**

**Ks. Dr JAN CZUJ, prezes.**

# Lisia polityka.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że stosunki w naszym Sejmie nie są idealne. Składające Sejm stronnictwa prowadzą ze sobą walkę do tego stopnia zajadłą, że nawet w sprawach zasadniczych, od których załatwienia zależy dobro ludności, nie mogą się pogodzić i zgodna jest co do tego opinja, że Sejm jest chory i nie może skutkiem tego spełniać swoich zadań. Logicznie więc wynikałoby z tego, że należałoby dążyć do rozwiązania Sejmu i do nowych wyborów, aby uzyskać lepszy dobór stronnictw i posłów w nowym Sejmie.

Istotnie niektóre stronnictwa w ostatnim czasie oświadczyły się za rozwiązaniem Sejmu i nowymi wyborami. Ze stronnictw ludowych oświadczyło się już dawno za rozwiązaniem obecnego Sejmu „Wyzwolenie", a ostatnio ogłosił tosamo „Związek Chłopski" i „Piast". Wynikałoby konsekwentnie z tego, że stronnictwa te podejmują się uzdrowić stosunki polityczne w kraju, aby dać społeczeństwu Sejm lepszy, zdolny do należytego spełniania najwyższych czynności państwowych, t. j. do przeprowadzenia potrzebnych ustaw i stworzenia silnego rządu. Inaczej tego rozumieć nie można.

Ponieważ jednak dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas aż nadto dostatecznie, że stronnictwa na ogół nie postępują uczciwie, ale głównie starają się wysuwać popularne hasła po to, by pod ich pokrywką przeprowadzić swoje par-

tyjne czysto zamiary, niezgodne zresztą z interesem wyborców, dlatego należy rzecz całą bardzo krytycznie rozważyć, aby nie dać się bez końca wodzić, jak to mówią, za nos spryciarzom politycznym. Jakkolwiek bowiem trudno zaprzeczyć temu, że obecny Sejm nie spełnia swego zadania jak powinien, to jednak z tego nic wynika jeszcze, że nowe wybory dadzą nam Sejm lepszy od obecnego. Owszem wiele oznak przemawia za tem, że następny Sejm może być znacznie gorszym.

Aby następny Sejm był lepszym, na to potrzeba, by społeczeństwo polskie w imię wyższej myśli politycznej się jednoczyło. Tymczasem tego dotąd nie widać. Kto bacznie obserwuje stosunki polityczne, ten widzi, że zło trwa w dalszym ciągu, z tą tylko zmianą, iż coraz to nowe formy przybiera. W ostatnim czasie byliśmy świadkami rozpadania się wielkiego stronnictwa wywrotowego „Wyzwolenia". Otóż faktem jest, że w końcowym wyniku tego procesu rozkładowego nie ujawniła się najmniejsza zmiania na lepsze, ale owszem na gorsze. „Wyzwolenie" rozleciało się na to, by wzmocnić siły wyraźnie dążącego do przewrotu „Związku Chłopskiego" pod wodzą Bryla, szukającego w Moskwie natchnienia do działalności politycznej! Nadto wobec wzrostu sił „Związku chłopskiego" objawiły się w „Piaście" dążności, aby dążyć do zjednoczenia ze „Związkiem Chłopskim", jak o tem świadczy wniosek uchwalony na zjeździe „Piastowców" w Krakowie. I tu więc obserwujemy zapowiedź zmiany na gorsze. Czyż więc nowe wybory, przeprowadzone pod wpływem tych stronnictw, z których jedno wyraźnie zdeklarowało się w kierunku wywrotowym, a drugie namyśla się, czy nie opłaciłoby się iść za jego przykładem, mogą dać pożądany wynik?! Chyba nie!

Ponadto wiadomo, że w Polsce mamy do czynienia z silnemi mniejszościami narodowemi. W czasie ostatnich wyborów mniejszości te przeważnie na znak protestu przeciwko panowaniu polskiemu, uchyliły się od wyborów. Dla polskiego żywiołu stanowiło to znaczną ulgę. Co jednak będzie, gdy do przyszłych wyborów mniejszości narodowe pójdą ławą i wprowadzą do Sejmu kilkudziesięciu posłów?! Chyba to nie wpłynie na uzdrowienie stosunków w przyszłym Sejmie!

Tak więc widzimy, że samo hasło przeprowadzenia nowych wyborów do niczego nas nie doprowadzi. Aby nowe wybory istotnie sprowadziły poprawę stosunków politycznych, muszą być przygotowane. To dokonać się może tylko przez pracę w Sejmie. Stronnictwa, które roszczą sobie pretensję do przodownictwa w polityce, niechaj przedtem przeprowadzą w Sejmie to, co jest niezbędnie konieczne: prawidłowy budżet, porządną administrację i ustawy samorządowe. Przy dobrej woli stać je na to. Gdy to zrobią, wtedy dopiero niechaj mówią o nowych wyborach. Inaczej politykę ich, polegającą tylko na wysuwaniu popularnego hasła nowych wyborów, trzeba nazwać polityką lisa, który przez zamęt wyborczy chce zatrzeć ślady karygodnego nieróbstwa i niedbalstwa.

Odwołanie się do nowych wyborów jest odwołaniem się do zaufania wyborców. Jako krok polityczny najdonioślejszego znaczenia powinno to odwołanie się mieć jakąś podstawę w planowej, na wielką skalę zakrojonej pracy politycznej. Bez tego jest ono pospolitem wykręcaniem się sianem z piwnicy.

# WIADOMOŚCI POLSKIE

## W OBRONIE SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA.

W poprzednim numerze donosiliśmy o obradach episkopatu polskiego, który wydał następującą odezwę w sprawie ślubów cywilnych i rozwodów:

„Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec tego zwracają się biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie dnia 2, 3 4 i 5 marca 1926 r. do przedstawicieli Rządu i stronnictw polskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci, są podstawą nietylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodwego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my, biskupi, będący stróżami przekazanej nam nauki i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych. Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu oBżemu.

Żaden też poseł katolicki nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwa-

leniu ustaw, szkodliwych dla nierozerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają posłowie obowiązek użycia całego swojego wpływu w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej“.

### ROKOWANIA O BEZPOŚREDNIE TARYFY KOLEJOWE MIĘDZY POLSKĄ A CZECHAMI I WĘGRAMI.

Na dzień 23 marca b. r. zwołana została do Budapesztu konferencja kolejowa polsko-węgierska w celu opracowania taryf bezpośrednich towarowych między Polską a Węgrami tranzytem przez Czechosłowację. Po konferencji polsko-węgierskiej w Budapeszcie ma się odbyć konferencja polsko-czeska w Pradze, celem opracowania bezpośrednich taryf towarowych między Polską a Czechosłowacją.

### JUŻ BYŁ NAJWYŻSZY CZAS...

Rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Skarbu do ustawy z 18 lipca 1925 o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych w P. K. O., ukazało się wreszcie 4 lutego b. r. Chodzi tu głównie o przesyłki Rodaków z Ameryki. Na podstawie tego rozporządzenia wykonawczego właściciele wkładek z przed 31 grudnia 1923 r. otrzymają obligacje wartości 80% złożonej sumy w odcinkach po 20, 100 i 500 zł, oprocentowane po 5%. Obligacje te będą losowane dwa razy do roku, t. j. 2 stycznia i 1 lipca. Kupony płatne również co pół roku w tych samych terminach. Przerachowanie wszystkich wkładkowiczów i wydawanie obligacyj, względnie prowadzenie tychże ma wykonać P. K. O. bezpłatnie. Każdy właściciel wkładki ma napisać do P. K. O. w Warszawie w terminie do 1 lipca 1926 żądanie przerachowania także jego rachunku.

### NOWY PODATEK.

Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło pociągnąć obywateli niezdolnych do służby wojskowej do świadczeń finansowych na rzecz Państwa przez zaprowadzenie specjalnego podatku wojskowego.

Według projektu ten podatek ma mieć podwójny charakter: jako podatek zasadniczy i jako dodatek do państwowego podatku dochodowego. Podatek zasadniczy w wysokości 10 zł rocznie opłacaliby uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej. Uznani za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu bez broni — 15 zł, a z bronią 20 zł. Dodatek do podatku dochodowego wynosiłby od 10 do 20 proc. stawki tego podatku. Podatek wojskowy ma obowiązywać dopiero tych popisowych, którzy w roku 1925 stawali do poboru. A więc tych, którzy stawali do poboru przed r. 1925, podatek ten wcale by nie obowiązywał. Obowiązek płacenia tego podatku wygasłby z upływem 50 lat życia, na wypadek śmierci, lub powołania do wojska.

Według obliczeń, Państwo mogłoby z tego źródła zyskać około 1 i pół miljona złotych rocznie. Słuszność powyższego projektu w zupełności podzielamy, bo skoro niejeden ojciec może dać dwóch, trzech i więcej synów Ojczyźnie, to ci pozostali, którzy z powodu niezdatności na nic się nie narażają, przynajmniej taką ofiarę mogą ze siebie złożyć. Niech i oni wiedzą, że mają obowiązki wobec Państwa.

## ZE ŚWIATA

### LIGA NARODÓW.

**Pruska brutalność.** W chwili, gdy to piszemy, w Genewie rozstrzygają się losy naszego Państwa co do uzyskania miejsca w Radzie Ligi Narodów. Niemcy chcą, by poza niemi nikt inny do Rady Ligi nie wszedł. Francja zaś koniecznie nasze słuszne żądania chce przeprowadzić, a jej przedstawiciel, Briand, zabiega, jak może, by ten punkt widzenia w imie pokoju europejskiego zwyciężył. Z jednej strony wielkie mocarstwa, jak Francja, Anglja, Włochy i inne, pragną dojść w tej sprawie do porozumienia, ale niemiecka delegacja stanowczo odmawia wszelkim propozycjom zgody i sprawiedliwości. Ostatnio wielkie mocarstwa poszły nawet tak daleko w ustępstwach, iż wyraziły pogląd, by przy obecnem wejściu Niemiec do Ligi nadano równocześnie Polsce choćby niestałe miejsce w Radzie na parę lat. Ponieważ Niemcy obstają przy tem, by z ich wejściem do Ligi nie powiększać absolutnie liczby członków Rady, więc na korzyść Polski zrzekłoby się któreś z państw swojego miejsca. Z jednej więc strony stałoby się Niemcom zadość, że Rada Ligi się nie powiększa, a z drugiej strony Polska uzyskałaby miejsce (chwilowo niestałe) w Radzie. Ale niemiecka delegacja i na to zgodzić się nie chce i w sposób brutalny odrzuca wszelkie, nawet tak ugodowe, propozycje. Widać w tem pruską butę, zmierzającą do zakłócenia spokoju w Europie. Większość jednak państw bucie tej się oprze i nie pozwoli niemieckim gadom zapanować nad Europą.

## Odwołanie.

Artykuły jakie kiedykolwiek pisałem „w Chłopskim Sztandarze“ przeciw Przewielebnemu Duchowieństwu, w całej osnowie odwołuję i publicznie przepraszam za wyrządzoną krzywdę.

**Józef Pacuła** w Urzejowicach, p. Przeworsk.

# Odpowiedzialność.

„Zdajcie sprawę z włodarstwa swego!“

Do takiego żądania mają prawo wyborcy, którzy wysłali posłów do Sejmu. I zapytują ich na wiecach, co zdziałali i żądają rachunku z powierzonego im mandatu. Posłowie otrzymują dowód zaufania, albo nie. Są odpowiedzialni za swoje czynności przed wyborcami.

Sejm wybiera rząd. Rząd działa, i zdaje sprawę przed Sejmem, będąc odpowiedzialny za swoje czynności przed Sejmem. Otrzymuje dowód zaufania, lub nie. Jeżeli nie, tedy ustępuje.

I u posłów i u członków rządu odpowiedzialność kończy się z chwilą ustąpienia ich z pola działania.

Taka jest dotychczasowa praktyka. Członek rządu może być co prawda pociągnięty za swoje czynności do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Ale to nie stało się u nas dotychczas ani razu. Poseł natomiast nie może być pociągnięty do odpowiedzialności wogóle, ponieważ posiadał przez cały czas urzędowania przywilej nietykalności.

Czy to słuszny przywilej?

Tak jest! w czasie posłowania poseł powinien być zupełnie nieskrępowany w swojem działaniu, powinien być nietykalny. Odpowiada za swoje czyny swojem sumieniem. Jeżeli jako poseł w czasie piastowania mandatu występuje rażąco wbrew prawom lub działa na szkodę Państwa, bywa pociągany do odpowiedzialności przez zwykły sąd.

Mojem zdaniem jednak, powinno się osądzać działalność posła także po ustaniu jego nietykalności, t. zn. po przejściu do stanu zwykłego obywatela. I to w tym kierunku, czy sprawował obowiązki gorliwie i czy **starał się o dobro Państwa.** Stwierdzenie tego powinno być przekazane do zbadania Trybunałowi, który powinien składać się z najlepszych i najświatlejszych obywateli i nadzorować działalność każdego posła w czasie jego poselstwa, a potem osądzać ją po złożeniu przez niego mandatu. Trybunał taki byłby w tym wypadku zastępcą wyborców, którzy obecnie mogą wyrazić posłowi tylko dowód zaufania lub nieufności, a nie mogą pociągnąć go do odpowiedzialności.

Tak było za czasów greckich. Demokracja użyczała swoim posłom i członkom rządu zupełnej wolności w czasie wykonywania mandatu, lecz po ustąpieniu posła lub członka rządu składała sąd nad nim i oceniała jego działalność. Jeżeli ocena wypadła ujemnie, poseł, albo członek rządu, szedł do więzienia lub na wygnanie, a **nawet** **podlegał** karze śmierci.

I jaka była korzyść z tego?

Każdy obywatel, ubiegający się o poselstwo, lub posadę członka rządu, zastanawiał się dobrze, czy ubiegać się o mandata, a wykonując mandat, liczył się z tem, że działalność jego będzie kiedyś sądzoną i to przez sędziów nieubłaganych, bo niezawisłych.

Dzisiaj ani poseł, ani członek rządu nie liczy się z taką ewentualnością i robi, co chce. O mandaty poselskie ubiegają się nieraz ludzie, nie mający zupełnie warunków na zastępców interesów ludzi i państwa, analfabeci lub ludzie nieoświeceni, nie dbający o sprawy państwa, lecz o swoje własne interesy, wyborców lub partji. Członkami rządu nie zostają ludzie najdzielniejsi, lecz miernoty, mające poparcie swoich partyj.

Każde państwo musi mieć swoją myśl państwową; poseł czy członek rządu powinien bronić tej myśli i starać się o jej przeprowadzenie. Kto tego nie czyni i myśli tylko o sprawach prywatnych i korzyściach partyjnych, **nadaje się pod sąd.**

Dlatego też, jeżeli u nas ma być dobrze, to obok zdrowej opinji publicznej, która ocenia wartość pracy posła lub członka rządu, powinien to czynić zawsze w ostatniej instancji osobny Trybunał, złożony z obywateli najświatlejszych i niezawisłych, wybieranych przez wyborców równocześnie z posłami, na czas okresu pracy poselskiej.

Wtedy czy to poseł, czy członek rządu, będzie wiedział, że po wygaśnięciu jego mandatu musi nastąpić osądzenie jego pracy przez Trybunał i nagroda lub kara i będzie kierował się w swojej działalności nie mniej lub więcej elastycznem sumieniem, lecz wymogami **myśli państwowej.**

Co oby się stało jak najprędzej! **Spartanin.**




**Nastów ad Tarnopol.**

## WIĘCEJ ODWAGI.

Już przeszło miesiąc temu, jak jakieś szumowiny ruskie obryzgały błotem całego orla polskiego, który jest do dziś dnia w takim stanie. Tutejsza wieś jest zamieszkana pół na pół przez Polaków i Rusinów i boją się donieść o tem władzom, a w dodatku władze nastasowskie są całkiem nieudolne do tego stopnia, że wybili okna u naczelnika tutejszej gminy, to on sam się bał donieść o tem posterunkowi. Wstyd i hańba władzy, która stoi na straży Państwa Polskiego, aby podobne rzeczy mogły się dziać w obecności ich samych.

**Władysław Zygmunt z Burzyńskich.**

**Gręboszów, pow. Dąbrowa.**

## ZAKOŃCZENIE KURSU SZYCIA I KROJU.

Z inicjatywy ks. P. **Haleka**, proboszcza i staraniem p. **Piotra Stolarza**, kierownika szkoły w Gręboszowie, urządzono w naszej gminie sześciotygodniowy kurs szycia i kroju. Kurs ten przeprowadziła p. **Róża Hochlówna** z Wadowic. W kursie brało

udział 22 dziewcząt i 3 panie nauczycielki. Przy rozpoczęciu kursu niejeden kiwał głową i mówił: Co za sześć tygodni można się nauczyć?! Jednak gdy przyszło zakończenie tegoż kursu w dniu 27 lutego, wszyscy zebrani w sali domu gminnego oczom swoim nie chcieli wierzyć, gdy zobaczyli na wystawie robótki wykonane przez uczestniczki kursu. Nic też dziwnego, że radość i zadowolenie rozjaśniło oblicza rodziców, którzy przyszli na zakończenie kursu. Uczestniczka kursu p. **St. Polakówna** w prostych, ale serdecznych słowach podziękowała ks. Proboszczowi, oraz p. Stolarzowi za urządzenie kursu, jakoteż p. Hochlównie za pilną i życzliwą pracę. Potem nastąpiła bardzo poważna chwila rozdania świadectw. Ks. Proboszcz i Dziekan Halak odczytywał klasy i podawał świadectwa JWPanu **Senatorowi Bojce**, a ten wręczał takowe uczenicom. Po rozdaniu świadectw przemówił kilka ciepłych i zachęcających słów ks. prob. Halak i na tem kurs zakończono. Wszystkie uczenice składają tą drogą jeszcze raz staropolskie Bóg zapłać tym, co im pomogli do prawdziwej nauki i oświaty. **Uczenice kursu.**

**Zbylitowska Góra.**

**POŚWIĘCENIE ORGANÓW.**

Dnia 21 lutego odbyła się w tutejszym kościele uroczystość poświęcenia nowych organów. Aktu tego dokonał Przew. ks. infułat Fr. Wałczyński z Tarnowa.

Po poświęceniu organów wygłosił ks. infułat przemowę, w której zaznaczył, że organy to król instrumentów, to instrument święty, bo świętemu służy celowi.

Nadmienić należy, że nieocenione zasługi około fundacji organów położył tutejszy wikary Przew. ks. **Karol Janusz,** który swą zapobiegliwością doprowadził do tego, że pomimo tak krytycznych czasów zabrzmiały organy w naszym kościele po dwunastoletniej przerwie. Zato wdzięczni parafjanie składają staropolskie „Bóg zapłać". **J. L.**

**Siedlce, pow. Nowy Sącz.**

**Z ŻYCIA MŁODZIEŻY GÓRALSKIEJ.**

Dnia 11 stycznia b. r. odbył się u nas w Siedlcach kurs dla Stow. Młodzieży Polskiej, na który młodzież przybyła bardzo licznie, bo przeszło 120 druhów z naszego Stowarzyszenia i sąsiednich. Kurs prowadził Przew. ks. jeneralny sekretarz Al. Rogóż z Tarnowa. Kurs wypadł bardzo dobrze i spodobał się wszystkim, bo był kształcący i wesoły, to też druhowie z żalem opuszczali kurs i szli do domów do swych braci-druhów z radością w sercu, by podzielić się z nimi tem, co na kursie zdobyli. Przew. ks. jeneralnemu sekretarzowi za urządzenie u nas kursu składamy serdeczne podziękowanie. Również naszemu ks. Patronowi J. Kozie składamy gorące podziękowanie za zajęcie się kursem i za wszystko, co dotąd dla nas dobrego zdziałał.

W dniu 7 lutego przybył do nas sekretarz okręg. p. Z. Jeż z Nowego Sącza z latarnią projekcyjną i wyświetlił nam wspaniałe obrazy, za co mu serdecznie dziękujemy.

My zaś po kursie i odwiedzinach p. sekretarza okręg. wzięliśmy się do pracy już naprawdę pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" i pod tem hasłem chcemy pracować, żyć i umierać!

**Stanisław Tragarz,** prezes.

**Krzeszowice.**

Po ukazaniu się artykulików ubliżających p. Aleksandrowi Dudzie w „Kurjerze Illustr.", w „Głosie Narodu", w „Przyszłości", nie wymieniając innych pism, ze źródła wiarygodnego umieszczamy następujące wyjaśnienie:

Nauka moralności katolickiej odnośnie do poszanowania osobistej czci bliźniego — na pytanie: czy wolno występek publiczny w jednej tylko miejscowości znany, rozgłaszać po świecie — odpowiada: Nie wykracza ani przeciwko słuszności, ani miłości bliźniego, kto występek publicznie znany w jednej miejscowości, w innej miejscowości rozgłasza, pod warunkiem: że występek ten nie został jeszcze naprawiony, ani też nie poszedł w zapomnienie. Tę zasadę moralności należy przypomnieć, gdy się czyta korespondencję, jak w „Głosie Narodu" z dnia 22 lutego 1926 p. t. „Złodziej pozostał na posadzie, a tego, który go wykrył, zredukowano".

Podpisany bowiem I. S. (czytaj: Ignacy Skoluba), zredukowany funkcjonarjusz Kasy chorych, nie mogąc wprost wywrzeć zemsty na instytucji za zredukowanie go, poważył się osobiście, czy też jako narzędzie drugich, zniesławić osobiście p. Aleksandra Dudę, który błąd swój naprawił i odpokutował, ponadto jest wzorowym katolikiem, obywatelem i ojcem rodziny. Opinja miejscowa darzyła p. Dudę i darzy pełnem zaufaniem, natomiast tasama opinja miejscowa potępia p. I. S. za nieszlachetne postąpienie, wywołane chęcią osobistej zemsty i zazdrości, gdyż dopiero w trzecim roku po wypadku obudziło się czułe sumienie w p. I. S., który domaga się powtórnej kary za to, co zostało naprawione i zapomniane. Uczciwa prasa ma na celu także tępienie i publikowanie nadużyć bez względu na osoby, chodzi o to, by to opierało się na wiarygodności i zasadach miłości bliźniego. **m.**

**Jadowniki, pow. Brzesko.**

**PAMIĘTAJĄ O NAS.**

Dnia 1 marca b. r. odbył się u nas wiec katolicko-ludowy. Przybyli posłowie: **Ks. Dr Czuj Jan i Dr Matakiewicz Antoni.** Zagaił p. Kita Franciszek, oraz wybrano prezydjum w osobach: pp. Wawryka Józef, Mrówka Piotr, sekretarzował p. Czernecki Franciszek. Mimo, że wypadł dzień dosyć mroźny, Jadowniczanie jawili się bardzo licznie, bo około dwóch tysięcy i obszernych przemówień posłów wysłuchali z zapartym oddechem. Wiecowano pod gołem niebem. Pierwszy przemawiał ks. Dr Czuj Jan, następnie zaś poseł Dr Matakiewicz, który podzielił się wiadomościami z obecnego ustawodawstwa i prac sejmowych. W dyskusji zabierali głos pp. Pabian,

Pagacz, Kostrzewa, Nalepa i inni; podnoszono sprawę bezrobocia, kredytów dla małorolnych, pomocy pod zasiewy wiosenne. Interpelantom pp. posłowie odpowiedzieli wyczerpująco. Uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu poselskim w Jadownikach dnia 1 marca 1926 r. domagają się: a) uruchomienia robót budowlanych; b) żeby informacyj udzielanych przez Ewidencję Katastru podatku gruntowego co do obszaru posiadanego gruntu udzielano bezpłatnie; c) ażeby Rząd przyszedł z pomocą pod zasiewy wiosenne w formie taniego kredytu; d) stanowiska na urzędach państwowych obsadzano ludźmi nie zabarwionymi politycznie-partyjno, e) wyrażają votum zaufania dla posłów Klubu Katolicko-Ludowego; f) dziękują pp. posłom ks. Dr Czujowi i Dr Matakiewiczowi za przybycie i złożenie sprawozdania. Po skończonym wiecu pp. posłowie przyjmowali interesantów w sprawach osobistych. **K. J.**

### W TROSCE O DOM BOŻY.

**Rydoduby, p. Czortków.**

Przed wojną w naszej wiosce została powzięta myśl wybudowania kościoła. Wszyscy Polacy, którzyśmy zamieszkiwali ową wieś, wzięliśmy się gorliwie do pracy. Niestety! Powstała wojna zniszczyła nam wszystkie zapoczątkowane prace. Po powrocie z wojny, tylko załamaliśmy ręce, nie straciwszy jednak nadziei, zaraz zabraliśmy się do pracy — i tak w krótkim czasie — bo za dwa lata kościół stanął, tylko potrzebuje jeszcze wykończenia. Kościół nie tak wielki, ale kosztowny, długi 22 m., szeorki 10, a wysoki 8½ m. Na to, tylko w roku 1926 otrzymaliśmy pożyczki w sumie 1035 zł. Ale wedle tego, co on ma kosztować, to jest za mało. Dlatego odnosimy się z gorącą prośbą do współbraci i czytelników „Ludu Katolickiego“, by byli łaskawi pospieszyć nam z pomocą. Chociaż są coprawda ciężkie czasy, wszak drobne datki nikogo nie zniszczą.

Ofiarność proszę przesyłać na ręce: Ignacy Wierzbicki, wieś Rydoduby, poczta Białobożnice, powiat Czortków.

### PODZIĘKOWANIE KS. DZIEKANOWI.

**Zebrzydowice**

W r. 1906 przybył do naszej parafji Przew. Ks. Dziekan Józef Nieć. Spełnia on swoje zadanie niezmordowanie i całą duszą pracuje jak ojciec najlepszy w swojej rodzinie, tak pod względem moralnym jak i materjalnym i nie szczędzi czasu na różne prace w kasie Stefczyka, w Kółkach rolniczych itd. Wszystko dla dobra parafjan. — Zastał On kościół bardzo zniszczony i obdarty, tak zewnątrz jak i wewnątrz, a nawet nie miał gdzie się pomieścić, ponieważ już od dłuższego czasu nie mieszkał poprzedni Ks. proboszcz na plebanji, ponieważ uległa zniszcze-

# Krucifiks z Toledo.

**(Opowieść hiszpańska).**

— Ojcze! — szepnęło dziewczę — wyprowadź mnie!

Obaj mężowie spojrzeli na nią i spostrzegli, że zbladła i kaleczyła z omdleniem. Abisain krzyknął boleśnie. Wszystko zbiegło się z pytaniami dokoła Rispy.

— Jestem tylko znużona — rzeko, przezwyciężywszy się, dziewczę i zmusiło się do uśmiechu. — Proszę, wyprowadź mnie! — powtórzyło ojcu.

Goście szybko rozchodzić się zaczęli, a Meribal z Abisainem poprowadzili Rispę długim korytarzem do jej komnaty. Wspierała się na obu, a podpory tej było jej trzeba, bo słabła coraz bardziej.

U drzwi komnaty zatrzymał się Abisain, a Meribal skinął mu ręką na pożegnanie.

— Kiedy cię zobaczę? — spytał.

— Za godzinę, w sali godowej — szepnął Abisain, uśmiechem, pełnym miłości żegnając Rispę.

— Opowiem ci rzeczy niezwykłe — szepnął jeszcze odchodząc Meribalowi, i gdy tenże z córką zniknął w mroku komnaty, wybiegł nareszcie na ulicę.

Miał zamiar z początku iść do domu, ale zdało mu się, że w zamkniętym pokoju się zadusi. Serce biło mu tak mocno, że aż tchu mu zaczęło brakować. Jął tedy błądzić po mieście i wmieszał się w tłumy na wielkim placu Zocodover, gdzie pod arkadami, ciągnącemi się wówczas jeszcze dokoła, cała ludność Toleda zdawała się przechadzać i świeżego wieczornego używać powietrza. Ale wesołe twarze tych znienawidzonych chrześcijan, uśmiechy ich i swobodne rozmowy rozdrażniały go, a gdy jeszcze dzwony się ozwały i wszystko na placu obnażyło głowy, aby „Zdrowaś Marjo“ pobożnie odmówić, uciekł, jak poszczwany, w mrok najbliższych wąskich uliczek.

W ciszy ich uspokoił się; widzenie złotowłosej Rispy wróciło mu do duszy i napełniło ją, jako woń balsamów jerychońskich. Oczy jego błądziły po frontonach domów i pałaców, nad których wrotami ogromne znaki z kamienia ciosane, dumnie o rodzie mieszkańców oznajmiały; po oknach, których żelazne, kwane kraty bogato liście swe i kwiaty rozkładały; po rzeźbionych tryzach i gzymsach, aż w górę ku fantastycznym okapom, których rynny, o kształtach nawpół zwierzęcych, nawpół djabelskich, potwornie się wykrzywiały. Abisain nie wiedział, na co patrzy, nie wiedział, dokąd idzie, aż naraz znalazł się w bramie miejskiej. Przeszedł ją, śpiesząc, kędy szum rzeki go nęcił. Zatrzymał się na prastarym moście de Alcantara. Wieczorny chłód owiewał mu twarz, gwiazdy świeciły już teraz pełnym blaskiem ponad miastem. Toledo, granitowy ten pomnik chwały, królowało w chmurnym majestacie na stromych skałach i strzelało ku ciemnomodremu niebu lasem wież z pośród wysokich blankowanych murów, u stóp których przewalał się Tag, pieśń zawodząc głęboką.

niu, tylko mieszkano na wikarówce. Ks. Dziekan zabrał się energicznie do budowy nowej plebanji i przy pomocy parafjan w dwóch latach była gotowa do zamieszkania. — Później kazał ozłocić wielki ołtarz i dwa boczne oraz zrobić dębowe ławki po obu stronach w kościele. Po pewnym czasie Przew. Ks. Dziekan dołożył wielkich starań, by Dom Boży, mocno już podniszczony odrestaurować tak z zewnątrz jak i wewnątrz.

Cieszy nas ten Przybytek Boży, bo możemy się dziś poszczycić, że w całej okolicy nie znalazłby drugiego takiego, a tak nas mało kosztował. Na 12 tysięcy złotych kosztów odrestaurowania, połowę parafjanie uskładali, a resztę pokrył Przew. Ks. Dziekan.

Przeto poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć podziękowanie Jemu oraz Jego siostrze, która też wiele pomagała przy malowaniu kościoła, żywiąc 5 osób przez 6 miesięcy. Życzymy Mu długiego życia i zdrowia, ażeby mógł jeszcze nadal pracować w naszej owczarni, nie zrażając się różnemi usterkami od niektórych jednostek, aby mógł doprowadzić swoje zamysły do celu, bo jeszcze wiele rzeczy około Domu Bożego wymaga poprawy. **Wdzięczni parafjanie.**

Pieczęć gminna i 29 podpisów.

**Jedlicze,** pow. Krosno.

**CO SŁYCHAĆ W NASZEM KOLE.**

Dawno myślałem napisać do „Ludu Katolickiego" co tu u nas nowego słychać; mamy Koło Młodzieży, które z trudem założyliśmy w sierpniu ubiegłego roku, raźno wzięliśmy się do roboty na konsekrację nowego kościoła, na które zaszczycił nas swoją obecnością Ks. biskup Nowak. — Urządziliśmy przedstawienie, oraz wydaliśmy gazetę „Jednodniówkę", która składała się z pięknych artykułów. Następnie urządziliśmy loterję fantową, dochód przeznaczając biednym na święta, a wreszcie opłatek, na którym słowo wstępne wygłosił **ks. katecheta Słaby;** zaś odczyt o Reymoncie wygłosiła p. **Cholcerówna.** Wielką przysługę oddaje nam ks. katecheta **Słaby,** który mimo rzucanych mu kłód pod nogi, pracuje z nami wytrwale, za co składamy Mu tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!" **Józef Gancarz.**

**NASZE STOWARZYSZENIE.**

**Jadowniki,** pow. Brzesko.

Dzięki zabiegom i usilnym staraniom miejscowego katechety Ks. **Kruczka Jana,** powstało Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Ten niestrudzony pracownik na niwie społecznej, pobudził młodzież do życia, tak, że co drugą niedzielę odbywają się zebrania młodzieży. Chociaż młodziutkie Stowarzyszenie, a już krząta się koło uruchomienia własnej bibljoteki, oraz przystępuje do zorganizowania kółka amatorskiego. Protektor oddał wielką usługę młodzieży przez zorganizowanie tejże, bo to u nas ma grunt bardzo podatny i pole wdzięczne do pracy.

---

Kwitnąca na drugim brzegu v e g a upajała woniami ogrodów i pól, jak kadzielnica uroczyście dymiąca przed ołtarzem.

Przejęty do głębi tym wspaniałym i wielkim widokiem, Abisain przypomniał sobie znowu idealny Syon, jak o nim przed synagogą marzył i jak o nim i o jego królu Rispa śpiewała. Uśmiech szczęścia zajaśniał mu na twarzy, a nogi jego, jakby chcąc przywieść mu na pamięć, że miał wrócić pod strzechę, gdzie ona mieszka, kroczyły same, niejako bez wiedzy Abisaina, z powrotem do miasta. Stąpał, kołysany marzeniami o chwale Syonu i o lilialnej krasie córy Meribalowej, stokiem pod górę, przeszedł bramę Valmardońską, wąską uliczką dostał się na mały placyk — i tam nagle zatrzymał się. Ucha jego dobiegł zbliżający się, słodki, cichy śpiew głosów kobiecych, tłum ludzi zalał plac, porwał go o kilka kroków ze sobą i przycisnął do ściany domu, tak, że Abisain ruszyć się nie mógł. Spojrzał przed siebie i zatrząsł się ze wstrętu. Stał naprzeciwko pustelni Krzyża, przed samym jej kościołem, Chrystusa Światłości. A teraz zjawiły się i owe śpiewające kobiety w białych szatach, osłonięte białemi zawojami, każda z gorejącą świecą woskową w ręce. Była to procesja mniszek. Srebrny dźwięk dzwonu z kościoła wtórzył teraz jaśniej, cichej, świętej ich pieśni. Psalm ich płynął w balsamicznem powietrzu wieczora, przesyconem wonią drzew szumiących za pustelnią, tak samo właśnie, jak szumiały przed synagogą, podczas modłów dzieci Izraela, a podobnie jak Rispa śpiewała była o Syonie i królu jego sławiły teraz mniszki wielkość boską i chwałę króla wybranego.

„Wykwitła różdżka na szczepie Jessego, narodzon jest syn z rodu Dawida! A Bóg wywyższył go, jako chorągiew purpurową i wszystkie narody świata kłaniają się jemu! Hosanna! Śpiewajcie króla syońskiego, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela, Syna Bożego!"

Abisain zazgrzytał zębami, ten śpiew zdawał się wyszydzać jego ideały, jego nadzieje, wszystko najdroższe, co w sercu chował, jego pobożność, jego modlitwy, jego marzenia! A nie mógł zrobić kroku, aby uciec od tych dręczących go wrażeń, bo ludzie stali przed nim, stali na prawo, stali na lewo, wszędzie a nieruchomie, jak mur, o który się opierał. Abisain pragnął być głuchym, aby nie słyszeć, ślepym, aby nie widzieć, ale oczy jego, jakby na przekorę, otwierały się szeroko i zagłębiały same, bez jego przyczynienia, we wnętrzu oświetlonego kościoła, którego drzwi otwarte ziały jasnością w mrok ulicy.

Obie małe nawy świątyni były zalane światłością lamp, zwisających ze stropu, którego proste kamienne łuki krzyżowały się, spoczywając na czterech kolumnach stylu arabsko-bizantyjskiego. Między światłami wisiała tarcza, na której płonął złoty napis: „Mnie nosił król Alfons VI, a powiesił mnie w tej pustelni, gdy zdobył Toledo na niewiernych i gdy tutaj, pod tem sklepieniem, pierwszą w mieście odprawiono Mszę świętą!"

(Ciąg dalszy za tydzień).

Niestrudzonemu pracownikowi i kapłanowi na niwie społecznej „Szczęść Boże!" **Obserwator.**

**Miechowice Małe, pow. Dąbrowa.**

### NIE DAMY SIĘ ROZBIJACZOM.

Gmina tutejsza posiadając wspólną szkołę z gminą Sikorzyce. w odległości dwóch kilometrów, staje się wielkim ciężarem dla biednej dziatwy szkolnej, która przebywając drogę bagnistą naraża się na różne cierpienia i choroby. Cierpią również rodzice ich, a przeważnie najuboższa ludność, bo zasypywani zostają grzywnami za nieposyłanie swoich dzieci na naukę. Zapytujemy się naszych pp. Posłów, czy dziecko, które ma ukończone lat czternaście, obowiązane jest uczęszczać na naukę? Staraliśmy się, by nam zezwolono własnym kosztem wybudować szkołę w swojej gminie, która liczy około siedemset mieszkańców, odmówiono nam tej prośby, dano nam natomiast klasę eksponowaną, z której byliśmy bardzo zadowoleni, bo chociaż najmłodsze dzieci unikły dalekiej drogi, lecz i ta nie więcej istniała. jak dwa lata. Przyczynił się do tego pewien nasz wróg, który na każdym kroku stara się nam szkodzić. Bróździł nawet w wyborach do Rady gminnej, lecz tu mu się nie udało. Wyszli bowiem zwycięsko katolicko-ludowi. Dodam jeszcze, że z tego rodzaju rozbijaczami będziemy sobie inaczej, niż dotychczas, radzić. **F. P.**

**Okulice.**

### Z NASZEJ DZIAŁALNOŚCI.

Zawiązał się u nas Związek dziewcząt pod patronatem SS. Służebniczek dnia 5 stycznia b. r. Działalność swoją rozpoczął uroczystością, na którą przybył Przew. ks. sekretarz Aleksander **Rogoż** i wyłożył nam w pięknej, krótkiej przemowie potrzebę i cele naszego Związku, za co mu dziękujemy.

Dla lepszego podniesienia naszego ducha nasz Najczcigodniejszy dziekan ks. Andrzej **Mucha**, niezmordowany duszpasterz naszej parafji, postarał się dla nas o rekolekcje, które nam bardzo trafiały do duszy. Wszystkim, którzy się do tego przyczynili. składamy serdeczne podziękowanie.

**Genowefa Jagiełkówna**, przewodnicząca.

**Janczowa, pow. Nowy Sącz.**

### PRACA IDZIE NAPRZÓD.

Dnia 7 lutego b. r. urządzono u nas zebranie, na którem sekretarz okręgowy p. Jeż przemawiał. Przy końcu tegoż zebrania wyświetlił nam dużo ładnych obrazów, za co jesteśmy mu szczerze wdzięczni. On to założył nasze stowarzyszenie w lutym ub. roku. Słysząc z ust jego, jak to wszędzie stowarzyszenia powstają, jak się młodzież wszędzie organizuje, nie chcieliśmy pozostać w tyle i stowarzyszenie założyliśmy. Od tego czasu pracujemy w stowarzyszeniu przy pomocy starszych; najwięcej nam pomaga p. **H. Bandrowska**, nauczycielka tut. szkoły.

Gotów! **Józef Tabaszewski**, prezes.

# Gdzie i jak wyjeżdżać?

W sprawie wyjazdu do Niemiec na roboty sezonowe (rolne), należy zwracać się pisemnie do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Krowoderska 5, który o ile ma zapotrzebowanie daje pierwszeństwo tym zgłaszającym się, którzy już raz w Niemczech pracowali, co do innych, to znowu pierwszeństwo mają zamieszkali w powiatach: Chrzanów, Dąbrowa, Myślenice, Wadowice i Żywiec. Pozatem każdy, który może się wykazać dowodem, iż znajdzie w Niemczech zaraz zajęcie — otrzyma w każdem starostwie bezpłatny paszport po złożeniu dwóch fotografji i bardzo drobnej opłaty groszowej.

Należy jednak przestrzec przed przechodzeniem granicy niemieckiej bez paszportu, gdyż nawet w razie udania się tego ryzyka — grozi takim robotnikom wyzysk ze strony pracodawców niemieckich, a nierzadko tułaczka, nędza, areszt za włóczęgostwo i odszupasowanie do granicy polskiej

Podobnie też pragnący wyjechać do Francji muszą się zgłaszać do podanego wyżej Urzędu w Krakowie, skąd otrzymają instrukcje o możliwości wyjazdu, terminie i warunkach.

Zezwolenia na wyjazd do Kanady robotników rolnych już się zupełnie wyczerpały. Natomiast jest wzbroniony obecnie przyjazd do Kanady tym, którzyby tam chcieli się osiedlić, t. j. nabyć gospodarstwo. Rząd kanadyjski zgadza się na przyjazd w tym celu tylko całym rodzinom, nigdy pojedynczym osobom. Za rodzinę uważany jest mąż, żona i przynajmniej jedno dziecko, przyczem głowa rodziny winna być w latach od 23 do 45. Małoletni brat lub siostra mogą być przyjęci jako część rodziny. Podróż z Krakowa do portu kanadyjskiego na jedną osobę dorosłą kosztuje 132½ dolarów, następnie na kolej z portu do miasta Winipegu trzeba posiadać 25 dolarów na jedną osobę i 10 dolarów na konieczne drobne wydatki podczas poróży, czyli razem na jedną dorosłą osobę 167½ dolarów. Dzieci od 1 do 10 lat płacą połowę. Oprócz tego każda rodzina musi posiadać 200 dolarów na zagospoarowanie się na fermie.

Są to więc koszta bardzo wielkie, a mimo to liczba zezwoleń na te osady (fermy) jest również ograniczona.

Ktoby miał zamiar do Kanady na tych warunkach wyjechać, winien zgłosić się po dokładniejsze informacje do Królewsko-Holenderskiego Lloydu (Koninklijke Hollandsche Lloyd), Lwów, ul. Bilczewskiego 1 lub do „Consulich Line", Kraków, Radziwiłłowska 23, albo też do „Whit Star Line", Kraków, Szpitalna 30.

(Dalszy ciąg w następnym numerze).

*Przy posyłaniu prenumeraty pamiętajcie o funduszu prasowym!*



# SŁOWO BOŻE

## Niedziela Męki Pańskiej.

### NABOŻEŃSTWO DROGI KRZYŻOWEJ.

Ojciec św. Benedykt XIV, powiada: „Ze wszystkich ćwiczeń pobożnych, mających na celu rozpamiętywanie Męki Pańskiej, napomocniejszem grzesznikowi do nawrócenia się, oziębłemu we wierze do stania się żarliwym, sprawiedliwemu do coraz większego usprawiedliwienia się i uświęcenia: jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej". A św. Bonawentura mówi: „Kto chce wzrastać z cnoty w cnotę, z łaski w łaskę, niech zawsze rozmyśla mękę Chrystusową; nic bowiem nie potrafi łatwiej uświątobliwić duszy, niż rozmyślanie cierpień Pana Jezusa".

Stacje Drogi Krzyżowej przypominają ową bolesną drogę, którą odbył Pan Jezus z krzyżem na ramionach, znacząc ją śladami Najświętszej Krwi swojej. Odprawianie Drogi Krzyżowej przynosi nam liczne i wielkie odpusty. Dla dostąpienia odpustów Jerozolimskich potrzeba spełnić trzy warunki:

1) Potrzeba być **w stanie łaski**, czyli bez grzechu śmiertelnego: Jeśli kto jest w grzechu, ma się wyspowiadać, a gdy nie może się spowiadać, niech wzbudzi w sobie żal doskonały (t. j. z miłości ku Bogu) i niech ma postanowienie wyspowiadania się jak najrychlej. Ale niema obowiązku przyjmowania Komunji św. i odmawiania 6 Ojcze nasz i Zdrowaś na intencję Ojca św. przy końcu stacji.

2) Stacje należy **obchodzić**, to znaczy przechodzić od stacji do stacji, chyba, że z powodu ciżby w kościele przechodzić nie można. Wtedy wystarczy, że tylko niektórzy przechodzą od stacji do stacji, a inni za każdym razem powstają tylko i znowu przyklękają na swojem miejscu. Wystarcza nawet, gdy kapłan tylko z dwoma śpiewakami od stacji do stacji przechodzi, a wszystek lud wcale z miejsca się nie rusza. Można też stacje obchodzić pojedynczo, prywatnie.

3) Trzeba odwiedzić **14 stacyj w jednym ciągu**, to jest bez znaczniejszej przerwy. Jeżeli przerwę powoduje słuchanie Mszy św., spowiedź, Komunja św., to dłuższa nawet przerwa nie przeszkadza uzyskaniu odpustów.

Przy odprawianiu Drogi Krzyżowej niech każdy rozważa, jak umie, cierpienia Pana Jezusa.

Sposób odprawiania Drogi Krzyżowej jest zwykle podawany w aprobowanych książeczkach do nabożeństwa. — Stacje Drogi Krzyżowej są następujące:

1. Pan Jezus przez Piłata na śmierć skazany.
2. Pan Jezus bierze krzyż na Swoje ramiona.
3. Pan Jezus pierwszy raz upada.
4. Pan Jezus spotyka się z N. Matką Swoją.
5. Szymon Cyrenejczyk pomaga Panu Jezusowi.
6. Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi.
7. Pan Jezus drugi raz upada.
8. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.
9. Pan Jezus trzeci raz upada.
10. Pan Jezus obnażony i żółcią napawany.
11. Pana Jezusa do krzyża przybijają.
12. Pan Jezus na krzyżu umiera.
13. Pan Jezus z krzyża zdjęty i na łonie Marji złożony.
14. Pan Jezus złożony w grobie.

Chorzy, więźniowie i wogóle wszyscy, dla których niemożliwą jest rzeczą odprawić Drogę Krzyżową na miejscu, gdzie jest urządzona, a więc wszyscy, którzy daleko mieszkają od kościoła, albo wśród tygodnia nie mogą go łatwo odwiedzić, mogą uzyskać wszystkie odpusty Drogi Krzyżowej przed Krucyfiksem w tym celu poświęconym. Kapłani, którzy należą do Związku Misyjnego Kleru, mają przywilej poświęca-

nia samym tylko znakiem krzyża św. krucyfiksów, nadając im odpusty Drogi Krzyżowej dla tych, którzy mają istotne i usprawiedliwione przeszkody w obchodzeniu stacji.

Mając tak poświęcony Krucyfiks, trzeba go trzymać w ręku i odmawiać sercem skruszonem 14 „Ojcze nasz", 14 „Zdrowaś Marjo" i 14 „Chwała Ojcu", zamiast nawiedzenia stacyj; 5 „Ojcze nasz", 5 „Zdrowaś" i 5 „Chwała Ojcu" na cześć pięciu ran Pana Jezusa i 1 „Ojcze nasz", „Zdrowaś" i „Chwała Ojcu" za Ojca św.. Gdy jedna osoba tylko ma krzyż swój w ręku, mogą także inne osoby, mając ważną przeszkodę do nawiedzenia stacyj, wspólnie te pacierze odmawiać i odpusty uzyskać; muszą jednak wstrzymać się od wszelkiego zatrudnienia. **Ciężko chorzy,** nie mogący odmawiać 20 Ojcze nasz i t. d., zamiast tego mają przed Krucyfiksem stacyjnym odmówić akt skruchy i natchnienie: **„Ciebie więc prosimy: racz ratować sługi swoje, które drogą Krwią odkupiłeś"**, i przynajmniej w myśli powtarzać za jednym z obecnych odmawiającym 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś i trzy „Chwała Ojcu". Krzyżów stacyjnych nie można po własnem używaniu innym darować lub sprzedawać, bo traci się odpusty. Nie można także pożyczać w celu podzielenia się odpustami. Gdy się złamie wizerunek Ukrzyżowanego Jezusa, traci się odpusty. Tym krzyżykom bywa też nadawany odpust zupełny na godzinę śmierci. Ci co posiadają taki krzyżyk, jeśli go przy śmierci pocałują i wezwą ze skruchą imienia Jezus, dostąpią odpustu zupełnego.

Tu jeszcze dodać należy, że do dostąpienia odpustu trzeba być w stanie łaski, mieć intencję czyli wolę dostąpienia odpustu i dokładnie wypełnić przepisane warunki.

W piątek 26 marca: **Matki Boskiej Bolesnej.**

Życie Niepokalanej Bogarodzicy nie było usłane różami, owszem pełne było boleści. Pomijając codzienne troski życiowe, doznała Najśw. Dziewica wiele cierpień przykrych. Naprzód gdy Symeon prorokował Jej, że będzie patrzała na mękę ukochanego Syna (Łuk. 3, 33—40). Ucieczka do Egiptu była połączona z mnóstwem przykrości i smutków (Mat. 3, 13—18). Zgubienie Pana Jezusa w Jeruzalem napełniło żałością Jej serce (Łuk. 3 ,42—52). A potem następuje szereg boleści Najśw. Dziewicy, gdy była obecna przy męce Jezusa. Ileż wycierpiało Jej macierzyńskie serce, gdy spotkała Pana Jezusa prowadzonego na Kalwarję (Łuk. 23, 26—32), gdy patrzała na śmierć Syna na krzyżu (Mat. 27, 45—50), gdy widziała, jak otworzono bok Jego i z krzyża zdejmowano Ciało Jezusa (Jan 19, 31—38), wreszcie gdy Ciało Jezusa złożono do grobu (Jan 19, 39—42).

Nie możemy się dziwić, że i nas spotykają boleści i trudy na ziemi Kogo Pan Bóg miłuje, obkłada go krzyżykami. Mądrość i dobroć Boga są niezbadane i niedoścignione. Jedyną odpowiedzią w takich razach jest: **Bądź wola Twoja, o Boże!**

EWANGELJA: Św. Jan 8. 46—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli Mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytaninem i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam: ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. A ja nie szukam chwały swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy Żydowie: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy: a Ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izali Ty jesteś większy nad ojca naszego Abrahama? który umarł i prorocy pomarli. Kim się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja się sam chwalę, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia: o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym: a nie poznaliście Go, ale ja Go znam. I jeślibym rzekł, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale Go znam i mowy Jego strzegę. Abraham ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień mój: i oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydowie do Niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby Nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

## KRÓTKIE WYJAŚNIENIE.

Wobec wielkich rzesz zgromadzonych na dziedzińcu świątyni odzywa się Jezus: **„Kto z was dowiedzie na mnie grzechu"?** Nikt z ludzi takby nie mógł powiedzieć Skoro Jezus nie popełnił nigdy grzechu, to nie mógł też kłamać, nazywając się Bogiem, równym Ojcu i Duchowi Świętemu. Sam powiada: **„Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie?"** Tylko przewrotność wrogów Jezusowych jest temu winna, że nie słuchają Jego nauki. Pomyśl ty, który to czytasz: czy ty słuchasz nauki Pana Jezusa, którą ci głosi Kościół katolicki? Pan Jezus zapewnia: **„Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki".** Jakiej śmierci? Czy doczesną? Nie. Śmierci wiecznej w potępieniu. Nauka Pana Jezusa ma za cel ratować nas przed śmiercią wieczną, czyli piekłem. Jeśli chcesz uniknąć piekła, słuchaj i trzymaj się nauki Pana Jezusa powtarza ci Kościół powszechny czyli katolicki, założony na to przez Pana Jezusa. Pamiętaj, że po śmierci doczesnej może cię spotkać śmierć wieczna, czyli odrzucenie od zgromadzenia Świętych w niebie. Poza niebem jest tylko wieczne konanie, wieczny płacz i zgrzytanie zębów. Idźże za nauką Pana Jezusa, który żydom odpowiada: **„Pierwej, niż Abraham się stał, jam jest".** Abraham jak i każdy człowiek, nie istnieje od wieków, ale się staje, poczyna być w czasie, jako rozumne stworzenie Boże. Natomiast Pan Jezus nie stał się, ale on zawsze j e s t, czyli zawsze istnieje. U Pana Jezusa niema „wczoraj" i „jutro", ale jest wieczne „dziś". On istnieje wiecznie i istnienie należy do Jego istoty. Jest On więc Bogiem, **a nie tylko samym człowiekiem.**

# Niewykonane artykuły konstytucji.

Do spraw dotąd niezałatwionych w Polsce należy samorząd. Gdybyśmy umieli więcej logicznie myśleć i działać, uznalibyśmy to za skandal kompromitujący nasz Sejm i cały ustrój demokratyczny, a stronnictwa pociągnęlibyśmy do odpowiedzialności. Konstytucja bowiem, ta zasadnicza ustawa, w art. 3 wyraźnie powiada:

„Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego przekaże przedstawicielstwom samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwałszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowymi".

Otóż na te ustawy państwowe, wprowadzające w życie samorząd, czekamy już lata i stan rzeczy jest taki, że na razie niema mowy o wykonaniu tego przepisu konstytucji. Nie wykonano także postanowień artykułów konstytucji 65 i 70, które nakazują stworzyć gminne, powiatowe i wojewódzkie organa samorządu ziemskiego i mówiąc o wykonywaniu nadzoru przez władze samorządowe wyższe nad niższymi. Skutkiem tego w dziedzinie samorządu panuje kompletny zastój i brak jakiegokolwiek porządku. Wina tego stanu rzeczy spada na Sejm, względnie stronnictwa. Dzięki niedbalstwu Sejmu, nie mamy nawet zaczątków prawdziwie polskiego samorządu. Każdy dawny zabór czyto Małopolska, czy Kongresówka, czy Poznańskie, w sprawach samorządu kierują się ustawami dawnych państw zaborczych. Ustawy te częstokroć pozostają w sprzeczności z naszą konstytucją.

Brak ustaw samorządowych jest istotnie karygodnem. Jemu to mamy do zawdzięczenia, że ludność jest pozbawiona należnych mu praw, że skazana jest na samowolę władz wojewódzkich i powiatowych, że jedna z najważniejszych części konstytucji jest w zawieszeniu. Stronnictwa polityczne, które mają stać na straży interesów ludności, wzajemnie się kłócą, a projekt ustaw samorządowych od dwóch już lat czeka, aby go Sejm wziął pod obrady.

Dlatego też na zebraniach i wiecach ludność powinna się domagać od swoich przedstawicieli, aby raz zabrali się do załatwienia piekącej sprawy samorządu.

---

**Telegram! Baczność!**

Firma katolicka Heleny Witek w Tarnowie, ul. Chyszowska 5, posiada na składzie najwyborniejszy węgiel i suche drzewo wyborowe po najtańszych cenach. Osoby uczciwe a niezamożne, otrzymują ulgi w spłatach.

# KRONIKA

**KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ MARZEC 1926.**

21. **Niedziela.** Benedykta.
22. Poniedziałek. Katarzyny.
23. Wtorek. Pelagji, Teodozji.
24. Środa. Marka i Tymoteusza.
25. **Czwartek. Zwiastowanie N. M.**
26. Piątek. Matki Boskiej Bolesnej.
27. Sobota. Jana Damasc.
28. **Niedziela.** Jana Kapistrana.

**ODMIANY KSIĘŻYCA:**

| | |
|---|---|
| Pierwsza kwadra | 21. marca |
| **Pełnia** | **29. marca** |
| Ostatnia kwadra | 5. kwietnia |
| **Nów** | **12. kwietnia.** |

**OD REDAKCJI.** Obecnie będziemy stale dodawać przy końcu gazety „nowego lekarza domowego", który to poradnik napisany jest przez znanego lekarza Dra Stan. Breyera. Przypuszczamy, że rzecz ta dla naszych Czytelników będzie pożyteczną.

**DOLAR** w bardzo małych granicach zmienia swoją wartość. Obecnie płacą przeciętnie za 1 dolara 7.50 do 7.70.

**KTO BĘDZIE PRYMASEM POLSKI?** Krążą pogłoski, jakoby Prymasem Polski w miejsce zmarłego niedawno ks. Kardynała **Dalbora**, miał zostać metropolita krakowski Ks. A. Sapieha. Metropolję krakowską miałby objąć ks. A. Nowak, przebywający obecnie w Przemyślu. Są to jednak pogłoski na razie przez nikogo dokładnie nie stwierdzone.

**WYJAZD DO DANJI.** Konsulat polski w Kopenhadze komunikuje nam, że wyjazd do Danji możliwy będzie dopiero po podpisaniu przez rząd polski umowy o zawieraniu kontraktów na roboty w Danji.

**KTO MOŻE JECHAĆ DO NIEMIEC?** Jak nas informują, na roboty rolne do Niemiec mogą wyjechać tylko ci, którzy posiadają kontrakty przysłane z Niemiec od właścicieli gospodarstw rolnych.

**BISKUP MATULEWICZ** wyjechał do Rzymu, celem porozumienia się co do obsady arcybiskupstwa wileńskiego. Niedługo więc dowiemy się, kto będzie następcą po ś. p. arcyb. Cieplaku.

**FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH POWSZECHNYCH, ŚRENICH I ZAWODOWYCH,** rozpoczną się we wtorek 3 b. m., po lekcjach. Po świętach wykłady rozpoczną się we wtorek po niedzieli przewodniej, to jest 13 kwietnia b. r. rano.

**OTWIERANIE I ZAMYKANIE URZĘDÓW POCZTOWYCH.** Z dniem 25 lutego zwinięto ajencję pocztową w Rzezawie pow. Bochnia, a okręg jej doręczeń przyłączono do urzędu w Bochni. Urząd pocztowy w Łopusznie, pow. Kielce, zostaje z dn. 18 b. m. uruchomiony.

**PODANIA O ODROCZNENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Pobór wojskowy w bieżącym roku odbę-

dzie się w czasie między 1 maja a 30 czerwca. Popisowi, starający się o ulgę w odbyciu służby wojskowej, winni już obecnie wnosić należycie udokumentowane podania do władzy administracyjnej I-ej Instancji (starostwa), gdyż termin do wnoszenia tych podań rozpoczął się 15 lutego b. r. i trwać będzie do dnia poprzedzającego termin stawienia się poszczególnego popisowego przed Komisję poborową. Dzień stawienia się dla każdego popisowego będzie oddzielnie osobnem obwieszczeniem podany do wiadomości, a podania wniesione po terminie stawiennictwa nie będą rozpatrywane, chyba wyjątkowo zaszłe okoliczności, uzasadniające prawo ubiegania się o ulgę, a i wtedy podania musiałyby być wniesione w ciągu 4 tygodni od dnia uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. W szczególności wyjaśnia się, że podania popisowych, jako jedynych żywicieli rodzin winne być zaopatrzone w wyciąg metrykalny, oraz w świadectwo majątku, że interesowani nie otrzymują wsparć i zapomóg rządowych lub prywatnych, nadto w razie posiadania odziedziczonego gospodarstwa rolnego, winien być dołączony wyciąg z arkusza katastralnego, stwierdzający wysokość czystego dochodu katastralnego względnie zaświadczenie władz skarbowych.

**POLSCY „JEDNOROCZNIACY“ DOSTANĄ GUZIKI NA KOŁNIERZU?** Jak wiadomo, we wszystkich armjach, poborowi, posiadający pewien stopień wykształcenia korzystają z ulg, jak n. p. skróconego czasu służby, odkomenderowania do szkół oficerskich i t. d. W armji polskiej ulgi te objęte są ustawą poborową, nie przewiduje jednak ona specjalnych oznak dla tej kategorji żołnierzy.

Obecnie, jak słychać ze sfer wojskowych, do myśli specjalnych oznak dla szeregowych z cenzusem powrócono. Projektowany jest guzik na wyłogach kurtki, względnie na kołnierzu płaszcza.

Prawo doń będą mieć żołnierze, którym przyznano prawo do służby półtorarocznej z racji ich studjów.

**„OJCZE NASZ“ W TYSIĄCU JĘZYKÓW.** Ojcu św. doręczono zbiór przekładów modliwy „Ojcze Nasz“, zestawiony przez prof. Kertesza, a obejmujący przekłady jej w tysiącu języków i narzeczy świata. Zbiór ten bije więc dotychczasowy rekord Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego, które w ciągu swej kilkudziesięcioletniej działalności zdołało wydać Pismo Święte w 700 językach.

**NOWA CHOROBA KOŃSKA.** Na Pomorzu pojawiła się nieznana dotychczas i niezbadana choroba koni. Objawy tej choroby ujawniają się w nagłem osłabieniu zwierząt. Zarażone konie zdychają zazwyczaj po kilku godzinach od chwili ujawnienia zarazy. Środków zaradczych przeciw tej epidemji dotychczas nie znaleziono. O grozie zarazy świadczy fakt, że w majątku Szumiłowce na Pomorzu padło 60 koni. Epidemja ta czyni podobno wielkie spustoszenie w Niemczech.

**MORDERCZYNI WŁASNEGO DZIECKA W WARSZAWIE.** Na pustkowiu za ulicą Skierniewicką jeden z przechodniów zauważył, że jakaś kobieta zakopuje coś w ziemi. Podszedł i począł rozgrzebywać świeżą ziemię i znalazł dziecko, które było jeszcze żywe. Odkopane dziecko udało się lekarzowi pogotowia przyprowadzić do życia. Aresztowano zbrodniczą matkę Marjannę Jaskólską z Pomorza, która przyjechała przed dwoma tygodniami do Warszawy i tutaj odbyła połóg, a następnie w zbrodniczy sposób usiłowała się pozbyć 10-dniowego dziecka.

**TRZYLETNI SIŁACZ.** W Jednem z miasteczek północno-amerykańskich w stanie Kentucky, rośnie i rozwija się chłopiec, liczący półczwarta roku, który waży 50 kilogramów Jest to normalne waga dorastającego młodzieńca. Osobliwością jest ponadto, że ten chłopiec, nazwiskiem Stanley Taidor, posiada także siłę dobrze rozwiniętego 18-letniego młodzieńca i że z każdej walki z dorosłym człowiekiem wychodzi zwycięsko. Jest on tyranem dla chłopców z tego miasteczka.

Chłopcem tym zajęły się bardzo amerykańskie towarzystwa filmowe, które ofiarowują jego rodzicom duże sumy za zawarcie kilkuletniego kontraktu i prawo reprodukowania na filmie zapasów atletycznych tego „cudownego dziecka“. Towarzystwa te spodziewają się, że z biegiem lat siła młodego atlety nadzwyczajnie się rozwinie.

**CZŁOWIEK ZE ZŁOTYM NOSEM.** Był nim znakomity astronom Tycho de Brahe, urodzony przed 379 laty. Już w 16 roku życia został on sławnym astronomem. Dzięki odziedziczeniu majątku po bogatym wuju w Danji, Tycho mógł spokojnie poświęcić się pracy naukowej. Ale przypadkowo powstał zatarg między nim a sąsiadami, doszło do pojedynku, w którym astronomowi obcięto nos. Tycho jednak zrobił sobie sztuczny nos ze złota, srebra i wosku, który pono doskonale zastępował mu prawdziwy nos.

**36 SZKLANEK Z TRUCIZNĄ.** W Konstantynopolu rozegrała się wstrząsająca tragedja, której powodem był dekret rządu znoszący haremy.

Akram-Bey, bogaty arystokrata turecki, posiadał w swoim haremie 36 swoich żon. Otrzymał on rozkaz rozwiązania haremu, zebrał on wszystkie swe żony na wspaniałą wieczerzę, podczas której cichaczem do szkalenk dolał trucizny. Po wychyleniu wspólnego toastu 36 dam haremowych padło trupem.

## Ceny z targu krakowskiego.

Pszenica 36—37 zł. żyto 23—24 zł; jęczmień 23 zł; owies 28 zł; koniczyna 15—17 zł; siano 12—14 zł; słoma 60 gr; masło 5.80—6 zł; mleko 30—35 gr; jaja po 12—14 gr.

# Nowe wydawnictwa.

**PRZEZ CIERNIE ŻYWOTA.** Pod tym tytułem ukazała się ostatnio na półkach księgarskich rzecz napisana przez Ferdynanda Kurasia. Wstęp do dzieła tego napisał zmarły niedawno mistrz i mocarz literatury Stefan Żeromski. Kim jest Ferdynand Kuraś

nie trzeba chyba nikomu objaśniać. Znany on przecie polskiej wsi jako pisarz ludowy, jako syn tej wsi, bo małorolny chłop z zawodu. Cała zaś Polska zna F. Kurasia jako jdnego z tych niewielu pisarzy, którzy życie ludu opisują tak, jakiem ono jest w istocie. Wprawdzie ludowość dawno już weszla do książek, wprawdzie życie chłopa dawno już stało się tematem dzieł i zajęciem nieprzeciętnych talentów, jednak życie to w różnych ujawnia się odzwierciedleniach. Zależy to od jednostki, która rzecz stwarza. Inaczej zupełnie traktuje się rzecz i inaczej niż tamte pojmować się musi, gdy pieśniarzem czarnej skiby jest jej istotny siewca i oracz, gdy o życiu chłopa, które jest jednym łańcuchem zmagań i cierpień, przemawia sam chłop, mordęgi te i krzyże cierpliwie znoszący. Z takim właśnie wypadkiem mamy tu do czynienia. — „Przez ciernie żywota“; to karty spisane twardą, niewprawną dłonią chłopską i dlatego spisane szczerze, bez najmniejszej obłudy i fałszu, pod dyktantem kochającego chłopską dolę serca. Słusznie też w przedmowie powiada Żeromski, że „jest to odsłonięty rąbek groźnego obrazu, bolesnej krainy ubogich, na którym każdy ruch stopy ich na cierń natrafia i krew na śladach swoich pozostawia. Warto przeczytać tę książkę. — Warto dać ją do czytania — zamiast bzdurstw i bajd — dzieciom szczęśliwym tej ziemi, które nie przypuszczają, nie wiedzą, nie słyszały i nie widziały, w najsmutniejszym śnie, jak tuż obok nich cierpią straszliwie rodzeni ich bracia i rodzone siostry“. Zaiste trafniejszego tytułu nie można było dać tej książce — życie Ferd. Kurasia to ciernista droga przez którą trzeba było przejść z wielkim samozaparciem się. — Książka powyższa, w której opisane są przeżycia osobiste F. Kurasia i wspomnienia od lat najmłodszych aż do wybuchu wojny, przedstawia się także w zewnętrznej swej szacie bardzo dobrze. Druk i papier bardzo porządne. — **Księgarnia A. Gmachowskiego w Częstochowie**, której nakładem wyszło powyższe dziełko, podjęła naprawdę szlachetną myśl popularyzowania rzeczy pożytecznych i poważnych, co tembardziej należy podkreślić, iż dzisiejsza publiczność woli — niestety — karmić się brudnemi romansami, niż zdrową, czarną jak gleba i czystą, jak woda źródlana poezją polską. Nakładem tejże księgarni wyszły też z druku już dawniej interesujące dla nauczycielstwa **„Dzieje szkolnictwa polskiego** z rzutem oka na jego przyszłość“ skreślone przez inspektora szkolnego w Krakowie Dra M. Janika. W książce tej, nie grzeszącej wcale szczegółami i mającej dlatego charakter popularny, znajdujemy te najważniejsze momenty z dziejów szkolnictwa, które każdy światły obywatel, a tembardziej pedagog znać choćby ogólnikowo powinien. Jest to już drugie z rzędu wydanie tego szkolnego zarysu.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

**S. S. w Ol.** Korespondencji umieścić nie możemy, na przyszłość prosimy pisać w tonie więcej umiarkowanym. O jakie pismo Wam chodzi? Proszę o szczegółowe wyróżnienie. **St. Mosór:** Podamy bliższe informacje w następnym numerze. **Bocheński:** Mocno Was pozdrawiamy, ale mamy gazetę tak zajętą artykułami treści społeczno-politycznej, że tego nie umieścimy. **Stan. Wiązek:** Zwróćcie się po informacje do: Klub katolicko-ludowy, Warszawa, Sejm. **OO. Redemptoryści ks. J. B.:** Jużeśmy to w jednym z poprzednich numerów wyjaśniali i daliśmy wyczerpujące sprostowanie.

**Fr. Cichoń, Zawiercie:** Prenumerata obecnie wyrównana za rok 1925. **Andrzej Jarecki, Łapanów:** Kalendarze nie możemy dawać gratis, bo to nie nasze, lecz mamy w komis dane. **Ludwik Sowa, Francja:** Pieniądze otrzymaliśmy. **M. Szedlny, Sambor:** Na fundusz prasowy 1 zł otrzymalśmy i dziękujemy. **Anna Woźniakowa, Krościenko:** 2 zł na fundusz prasowy otrzymaliśmy — dziękujemy. **Antoni Batko, Porąbka Uszewska:** 1 zł na fundusz pras. otrzymaliśmy — dziękujemy. **St. Staittner, Oleszyce:** Prenumeratę i 1 zł na fundusz pras. otrzymaliśmy — dziękujemy. **Paweł Ruchter, Iskrzyszyn:** Nie możemy wysłać od pierwszego numeru, gdyż jest wyczerpany. **Jakób Pierzga, Barcice:** Pieniądze na prenumeratę i 1 zł na fundusz pras. otrzymaliśmy — dziękujemy. **Andrzej Obyrtacz, Koniówka:** 6 zł otrzymaliśmy. **St. Stuglik, Maribo:** 5 K. Duńskich otrzymaliśmy, z książką załatwimy. Pieniądze 25 K. otrzymaliśmy, zapłacone do końca 1926 r. **Franc. Wiśniowski, Nowy Targ:** Prenumerata za rok 1925 wyrównana, upomnienie było skierowane do kogo innego tylko z miejscowością zaszła pomyłka. **Józef Gancarz, Jedlicze:** Edward Pawłowski ma zapłacony I. kwartał 1926 zaś Pan ma zapłacone do końca 1925 roku. (Dalszy ciąg za tydzień).

## Odpowiedzi P. T. wyborcom.

**posła Bronisława Greissa, w sprawie zasiłków.**

**Jan Szapa,** za syna Szkodwa, **Kukla Wiktorja** Rzegocin; **Adam Kowalski,** Kiełków; **Tobiasz Maciej,** Kiełków; **Paluch Józef, Chorzelów; Iwa Marja,** Trześń; Zieliński Stanisław, Jagodnik; **Gajawa Stefanja,** Padew — dotychczas nie wnieśli podania o zaopatrzenie, Plebanowa Marja po Michale, Kiełków 26951 przedłożyć ustawowe dokumenty. **Petrucha Marja,** Mała; **Kościelna Marja, Ostrowy Tusz; Gawryś Katarzyna,** Wola Chomelowska; **Kulig Anna,** Wampierzów; **Graniczka Agnieszka, Chomelów; Jemioto Katarzyna,** Hucisko; **Hyjek Anna,** Grochowa; **Żubr Jan,** Brzezówka; **Wójcik Andrzej, Okocim** — wszystkim przyznano zaopatrzenie. **Pleban Michał, Wólka Dukielska** l. 37494 przyznano zaopatrzenie; **Świątek Katarzyna,** Brzeźnica przyznano zaopatrzenie; **Bik Wojciech, Rożniaty** na dziecko trzecie odmówiono; **Fąfara Anna, Pstrągowa** l. 43209 odniesiono się do Poselstwa pol. we Wiedniu o metrykę śmierci; **Knapik Jan, Tuszów, Kolonja** 10 proc. odmówiono; **Hyjek Stanisław, Tuszów,** Kolonja 10 proc. renty inwalidzkiej odmówiono; **Romanowicz Marja, Mielec** zwrócono się do Warszawy o nadesłanie aktów inwalidzkich; **Hornug Julja, Przyłęk** akta w Ministerstwie Spraw Wojsk. dep. VII.

(Z powodu braku miejsca, dalszy ciąg w następnym numerze).

**DARMO 2.000** PREMIJ na Święta!

Dla zwiększenia obrotu wysyłam każdemu po cenach fabrycznych Pocztą za zaliczką

**Świąteczną Wyprawę tylko za 40 złotych**

A mianowicie: Na całe ubranie męskie
3 metry ładnego czysto wełnianego dobrego kortu
3 „ na suknię damską modnego szewiotu
4 „ ładnego batyściku na sukienkę
4 „ dobrego białego płótna na bieliznę
1-ą piękną turecką chusteczkę na głowę.

**Taką że wyprawę w wyższym gatunku 50 zł.**

**UWAGA** Do każdej wyprawy dodajemy jedną tabliczkę czekolady **DARMO**

W której może się znajdować kupon szczęścia na następujące Premje:
4 maszyny do szycia, 15 rowerów, 150 zegarków, 50 sztuk białego płótna, 100 parasolek, 500 wiecznych piór, 100 portmonetek, oraz kilkaset bombonierek, perfum, maszynek do golenia i wiele innych cennych niespodzianek.
Zamówienia wraz z 4 złotemi na przesyłkę towaru proszę adresować:

**Skład fabryczny M. BRYL w Łodzi.**



# Czytajcie z uwagą.

Chcecie więc, żeby krowy dużo mleka dawały do 20 litr. dziennie, by takowe nie chorowały i dobrze się ocielały, dawajcie im do codziennej strawy odżywki **EUGIN.**

Chcecie mieć pociechę z waszego gospodarstwa i nigdy troski i biedy nie zaznać, piszcie do nas po proszki i książeczkę i przyślijcie na lakona 1 złoty na opłatę pocztową, a wyślemy wam darmo poradnik gospodarczy, którym uchronicie bydło i konie przed chorobami. **5 kg „Eugin" kosztuje 10 zł. Piszcie z zaufaniem: Stanisław Opyrchał w Kalwarji Zebrzydowskiej.**



# Bezpłatnie

przesyłamy na okaz jeden numer miesięcznika:

**„NOWA ZORZA"** każdemu, kto zażąda.

**Adres: Wydawnictwo „Nowej Zorzy" w Krakowie, ul. Powiśle 12.**



# Wyjątkowo Tanio!!

**Ceny znacznie zniżone.**



401) **Szwajcarski zegarek męski** kieszonkowy, elegancki, niklowy, za 8 zł. 50 gr. wysyłamy pocztą na listowne żądania (bez zadatku).

402) **Zegarek męski,** płaski, b. elegancki, chód głośny, dobrze wyregulowany, werk szwajcarski zł. 10 gr. 50, w lepszym gatunku zł. 14 i 16.

403) **Zegarek męski** kieszonkowy, bardzo płaski, chód głośny, dobrze wyregulowany, zł. 16, w lepszym gatunku zł. 24.50.

405) **Zegarek męski** kieszonkowy, nikl. lub stal., ankier na kamieniach, 2 koperty na werku z gwarancją za chód 25 zł. i zł. 30. 35. 40.

408) **Zegarek metal. męski,** ręczny, okrągły, b. elegancki, z gwarantowanym, dobrym chodem zł. 17, w lepszym gatunku zł. zł. 19.50, 25 i 30.

409) **Zegarek metal. męski,** ręczny, ze świec. tarczą, czworokątny lub okrągły, b. elegancki, z gwarancją za chód, zł. 19.50, 22, 30, 35.

**Zegarek męski bransoletk.,** srebrny, „Rec-Tangle", podłużny, nadzwyczaj modny i elegancki z podłużn. szlifowanym szkłem i taką samą tarczą, zł. 22, 25, 30, 40.

**Zegarek damski ręczny,** nikl. okrągły lub fantaz., z ładną jedwabną lub skórkową bransoletką zł. 16.50, w lepsz. gatunku zł. 19.50, 25, 30, 35, 40.

**Zegarek bransoletkowy damski,** pozłacany, I gat. Double, fantaz., nadzw. elegancki, w zupełności imitujący złoty, z gwarancją za trwałość, werk na kamieniach, z jedwabną lub skórkową brans. (stosownie do życzenia), w lepsz gat. zł, 23.50, 30, 40.

Wysyła **mandoliny włoskie** po 25, 30, 35 i 40 zł. **Skrzypce** szklne ze smyczk. 22, 30, 35 i 40 zł. **Harmonje wiedeńskie** 32, 40, 50 i 60 zł. **Brzytwy** po 6 i 8 zł. **Maszynki do włosów** 2—12 zł. **Diamenty** do rżnięcia szkła 8, 25, 9.50 i 11 zł.

**Bez ryzyka!**

Jeśli nasze zegarki nie spodobają się kupującemu, przyjmujemy z powrotem, lub zamieniamy na inne.

Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego. Obsługa fachowa. — Adres: Fabryczny Skład Zegarków

**„Jak", Warszawa Skrzynka Nr. 554.**

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia, których z braku miejsca nie umieszczamy. — Cennik zegarków wysyłamy na żądanie po nadesłaniu 30 gr. w znaczkach pocztowych.



**STANISŁAW GUCWA** artysta malarz

**w Tarnowie, Krasińskiego l. 821.**

Wykonuje **malowanie kościołów, złocenia ołtarzy, obrazy do ołtarzów, chorągwi,** jakoteż i całkowite chorągwie.

Plany na malowanie kościołów własnego pomysłu **przedstawiam bezpłatnie.**



**Wszech nauk lekarskich Dr med. WŁADYSŁAW ZIEMNOWICZ**

osiedlił się i ordynuje w **Radomyślu Wielkim** powiat **Mielec** w rynku.

Do Pana Stanisława Karwackiego, aptekarza w Liszkach pod Krakowem.

**CÓŻ TO ZA CUDOWNY**

prawie środek, te ziółka Doktora Dietla. Oświadczam publicznie, że ile razy pójdę do kościoła, tyle razy westchnę za Panem do Boga, wdzięczny dozgonnie za zupełne wyleczenie mnie Pańskiemi ziółkami.
Idzi Krukowski, Edwardów, poczta Bełchatów.

**Już nie setki ale TYSIĄCE**

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, zgagę, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskiwało zdrowie używając prawdziwe ziółka żołądkowe sporządzone według przepisu sławnego na całą Europę Dra Dietla. — Wysyła je **Apteka w Liszkach** pod Krakowem. Cena 2 złote.

# Nowy Lekarz Domowy

2 **Dra Med. Stanisława Breyera.**

Rdzeń, podobnie jak mózg, utworzony jest z gęstej masy, częścią szarej, częścią białej. Z rdzenia wychodzi 31 par nerwów, dochodzących do wszystkich części tułowia, kończyn i trzewów. Nerwy są to łączniki mózgu i rdzenia z organami obwodowemi. Mają kształt długich, rozgałęziających się sznurków. Według działania można podzielić nerwy na trzy rodzaje: ruchowe, czuciowe i zmysłowe. Ruchowe przewodzą rozkazy świadomości do kurczliwych organów zewnętrznych, głównie do mięśni, które pod wpływem ich kurczą się, lub rozkurczają i przez to ruchy członków i całego organizmu powodują; czuciowe przewodzą wrażenia zewnętrzne do naszej świądomości; taksamo nerwy zmysłowe, rozgałęziajające się w zmysłach, a więc w oku, uchu, nosie, języku, przewodzą wrażenia zmysłowe ku wewnątrz.

Jama nosowa wysłana jest błoną śluzową, w której rozgałęzia się nerw węchowy, ponadto stanowi przednią część przewodu oddechowego. Prawidłowe oddychanie odbywa się zawsze przez nos, a nie przez usta. W jamie nosowej rozgrzewa się powietrze wdychane, ponadto oczyszcza z pyłu i kurzu. Zmysł węchu stoi na straży, by nie oddychać powietrzem złem, zepsutem, trującem. Jama nosowa odgraniczoną jest od jamy ustnej podniebieniem miękiem i twardem.

Podniebienie miękie przechodzi po bokach w łuki, kryjące w sobie gruczoły, zwane migdałkami. W błonie śluzowej języka rozgałęziają się nerwy smakowe, ponadto ułatwia język żucie i odgrywa ważną rolę w mowie. Język daje często dobre wskazówki o stanie całego przewodu pokarmowego; w stanach kataralnych, gorączkowych, jest biały, obłożony; taksamo, jeśli przez czas dłuższy ulega podrażnieniu, np. alkoholem, tytoniem, potrawami ostremi.

Pokarmy, wprowadzone do jamy ustnej, ulegają roztarciu zębami. Zęby wyrastają, od 6 miesięca życia, w liczbie 20, pozostają jako tak zw. mleczne, do 7-go roku życia, poczem wypadają, a w ich miejsce wyrasta, aż do 16 roku życia, 32 zębów stałych. Według kształtu i położenia, dzielimy je na zęby sieczne, po 4 w każdej szczęce, z przodu; kły, po 2 w każdej szczęce, trzonowe małe, po 4 w każdej szczęce i zęby trzonowe duże, po 6 w każdej szczęce.

Poza jamą ustną znajduje się gardziel, przechodząca w dwa przewody: tylny, przełyk, przedni krtań i tchawicę. Przez przełyk przechodzą pokarmy do żołądka, przez tchawicę i oskrzela powietrze do płuc. U wejścia do tchawicy znajduje się krtań, z strunami głosowemi, które wprawia w drgania powietrze, wychodzące z tchawicy i w ten sposób powstaje głos, z którego tworzą się różne dźwięki i mowa, przez przepuszczanie głosu przez jamę ustną i w różny sposób ułożone wargi.

Tchawica, z przodu pokryta jest w części gruczołem tarczykowym, dzieli się w klatce piersiowej na dwie gałęzie, zwane oskrzelami, które dzielą się znowu na coraz drobniejsze oskrzeliki, wreszcie zakończone płucnymi pęcherzykami. Niemal całą klatkę piersiową wypełniają płuca, otoczone błoną, zwaną opłucną.

Z przodu, między obu częściami płuc znajduje się serce, składające się z jędrnej, mięsistej tkanki. Wewnątrz zawiera komory, zewnątrz otoczone jest luźnym workiem, zwanym workiem sercowym. Czynność serca polega na rytmicznem kurczeniu się tegoż, przyczem krew wypychaną bywa do wielkich naczyń krwionośnych i rozchodzi się po całym organizmie, przez coraz drobniejsze naczyńka krwionośne. Krew zużyta zbiera się w żyły, coraz grubsze, wreszcie spływa do prawej połowy serca, a stąd do płuc, gdzie pod wpływem świeżego, wdychanego powietrza, ulega oczyszczeniu, na powierzchni pęcherzyków płucnych, poczem zbiera się znowu w coraz grubsze naczyńka i spływa do lewej połowy serca, a stąd tętnicami, po całym organizmie. Serce kurczy się u osób dorosłych 70 do 80 razy na minutę, u dzieci daleko szybciej, u starszych znowu rzadziej. Serce, kurcząc się, wydaje wyraźne 2 tony, mające pewną siłę, dźwięk i rytm, które, w wadach serca ulegają zmianom i po których najłatwiej rozpoznać można wadę serca.

ODLEWARNIA DZWONOW

**Braci Swidzińskich**

w Tarnopolu, ul. Kraszewskiego 41—43,

dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze z metalu najlepszej jakości na jak najprzystępniejszych warunkach.

**Posiada zawsze na składzie**

gotowe dzwony o rozmaitej wadze i tonach, przelewa pęknięte etc.

KAZIMIERZ NYCZ, urodz. w r. 1897 w Chusowie, a zamieszkały w Grzegorzówce, zagubił kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. Kartę tę unieważnia.

HENRYK WILK z Ruda-Rysie, pow. Brzesko, urodzony k roku 1898, unieważnia kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Tarnów.



**IGNACY CYPRES**
**KRAKOW, ul. Szewska L. 13/L. K**
wysyła: mandoliny włoskie **25—30 zł.** Skrzypce koncertowe ze smyczkiem **26 zł.** Harmonje wiedeńskie od **40 zł.** Niklowy „Gre Roskopf" patent z łańcuszkiem **14 zł,** niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" **22 zł,** budzik **15 zł.** — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

**BLEDNICĘ**
**brak krwi** usuwa
**POLSERAVALLO Mra Krzysztoforskiego**

**Wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi.** — **Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichemi podróbkami, które są bezwartościowe, żądać wyraźnie **POLSERAVALLO Mra Krzysztoforskiego,** naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł 2 30 — 5 fl. zł 11.
„ podwójna „ „ 4 30 — 5 „ „ 20.

**Wyłączny skład i wyrób na Polskę.**
**Fabryka Chemiczna**
**Mr Krzysztoforski, Tarnów.**

ORGANISTA, którყby zechciał mnie zastąpić przez sześć miesięcy, możliwie od 15 kwietnia 1926 r., w pełnieniu obowiązków organisty w Łączkach Kucharskich obok Ropczyc, raczy się w tej sprawie ze mną porozumieć. Marjan Czerepak.

**Ważne!!!** **Uwaga!!!**

Dla zdrowych! Dla cierpiących! Dla chorych!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom:

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

**reumatyzm, gośćca, bolów nerwowych, bolu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniem stawów i t. p. chorobom**

chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

**„ICHTIOMENTOL"**

**Skutek nadzwyczajny! Działanie pewne i szybkie.**

**Jedna próba** wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtiomentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15.000 podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtiomentolu

**Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtiomentolu:**

**Laboratorjum Apteki SZYMONA EDELMANA, w Samborze Nr 25.**

**5 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 11 zł. 50 gr. — 10 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 22 zł. — 25 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 48 zł**

Wysyła się za zaliczką lub nadesłaniem należytości.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świder.